

Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 17, Dzieje Apostolskie 16-17

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 17, rozdziały 16 i 17 Dziejów Apostolskich.

Podczas poprzedniej sesji Paweł wyrzucił ducha, ducha Pythona, bardzo potężnego, manticznego, wróżbiarskiego ducha z dziewczyny wykorzystywanej przez właścicieli niewolników.

Czasami w wielu kulturach i kręgach ludzie przesadzają i wszędzie widzą demony. Właściwie już w trzecim wieku było to powszechne w judaizmie, gdzie niektórzy rabini mówili, że jeśli wyciągniesz jedną rękę, wystawisz ją na tysiąc demonów. Wyciągasz lewą rękę i wyciągasz ją do 10 000 demonów.

Zwoje znad Morza Martwego mówią o tym, że każdy czyn jest kontrolowany albo przez ducha prawdy, albo przez ducha błędu. Nie widzimy tego w Nowym Testamencie w takim stopniu. Czasem jednak pojawia się prawdziwy duch i trzeba się z nim uporać.

I Paweł to zrobił. Ale wydawał się niechętny, być może dlatego, że widział, co by się stało, gdyby sobie z tym poradził. I widzimy to w wersecie 19, ponieważ właściciele niewolnicy są oburzeni, że została wyzwolona z duchowej niewoli, ponieważ nie mają już żadnego zysku z jej wróżenia.

Więc ciągną ich przed sędziów. Jeśli chcesz postawić kogoś przed sądem, możesz go zaprosić do sądu. Ale jeśli się nie stawili, trzeba było ich zaciągnąć do sądu.

Nie ryzykują. Po prostu ciągną Pawła i Sylasa do sądu. Luke na szczęście nie jest częścią „my”.

Łukasz i Tymoteusz prawdopodobnie nie dadzą się w to wciągnąć, ale Paweł i Sylas tak. I zauważcie, że zarzut, który im postawią, nie jest, cóż, jaki zarzut zamierzacie postawić? Czy powiesz: och, wyzwolili naszą niewolnicę od duchów? Cóż, nie było takiego zarzutu prawnego. Mogliby zgodnie z prawem powiedzieć, że uszkodziliście naszą własność.

Ale mogą nie wygrać tej sprawy. Zatem kierują się najniższym wspólnym mianownikiem i stawiają bardzo niskie zarzuty przed sędziami. Używany tutaj tytuł sędziowie, strategoi, był najpopularniejszym greckim tytułem łacińskiego duetu viri.

To są dwaj rzymscy urzędnicy z Filippi. Po łacinie byłoby to pretor. Teraz nie sądzą sami.

Wokół nich jest cały tłum ludzi. A ci urzędnicy będą chcieli uszczęśliwić tłum. Mówi się, że dzieje się to na rynku.

Myślę, że to greckie słowo agora, ale nie jest to grecka agora komercyjna. Tutaj jest to pobliska agora centralna w Filippi, która została odkopana i pełniła funkcję forum rzymskiego. I tak właśnie tam mieliby odbywać się procesy, nie agora handlowa w mieście, ale agora centralna.

Miał wymiary 230 stóp na 485 stóp lub 70 metrów na 150 metrów. I mogło tam stać wiele osób. W rzeczywistości przecinała ją via Ignatia, która przebiegała przez Filippi.

Zatem zarzut, jaki im postawiono, jest taki, że ci ludzie, będąc Żydami, uczą zwyczajów, które są nielegalne dla nas, jako Rzymian. Cóż, oni nie wiedzą. I właściwie publiczność Łukasza może nie wiedzieć, chociaż prawdopodobnie ma przynajmniej jakąś wskazówkę, skoro Paweł ma na imię Paweł.

Ludzie nie wiedzą, że są to zarówno Żydzi, jak i Rzymianie. Czasami zdarzają się dzisiaj takie sytuacje, kiedy ludzie po prostu coś o kimś zakładają. Ktoś wchodzi do klasy i zakłada, że taka a taka osoba jest woźnym ze względu na pochodzenie etniczne, młodość czy cokolwiek innego, i jest to ich profesor pierwszego dnia zajęć czy coś w tym rodzaju.

Możesz mieć kłopotliwe sytuacje. Właściwie podobało mi się, gdy uczniowie myśleli, że jestem studentem, bo dzięki temu czułem się młodo, ale teraz też musiałbym zgolić siwą brodę, żeby tego doświadczyć. W każdym razie istnieje kontrast żydowsko-rzymski, który odzwierciedla powszechny starożytny antyjudyzm, bardzo rozpowszechniony w wielu częściach starożytności.

A dekret Klaudiusza, o którym mowa w rozdziale 18 w wersecie 2, mógł w rzeczywistości zostać wydany niedawno, kiedy to wypędził on społeczność żydowską z Rzymu, przynajmniej oficjalnie. Z pewnością w Aleksandrii panował poważny antyjudyzm, poważny antysemityzm, a także w wielu innych miejscach. Cóż, Filippi było rzymską kolonią i gdyby Klaudiusz mógł wypędzić Żydów z Rzymu, to w Filippi też nie byłiby w najwygodniejszej sytuacji, bo mogliby powiedzieć: cóż, zrobili to w Rzymie.

Powinniśmy zrobić to samo, co robią Rzymianie, ponieważ jesteśmy rzymską kolonią. Głównym zarzutem Rzymian pod adresem Żydów było to, że nawracali ludzi. No cóż, co Paweł tu robi? Nawracać ludzi.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia wydaje się, że ludzie tego potrzebują. To jest coś, co musimy im dać. Jeśli ktoś znajduje się w płonącym budynku, możemy ryzykować życie, aby go wydostać z budynku.

Z wyjątkiem tego przypadku nie jest to coś, co możemy wyciągnąć z ognia. Jedyne, co możemy zrobić, to dać im szansę, a przynajmniej ostrzec ich przed pożarem. Ale w każdym razie nie zawsze jest to pozytywnie postrzegane przez innych ludzi.

Czasami robiono to w bardzo niewłaściwy sposób, ale nie zawsze jest to postrzegane odpowiednio, jako właściwe przez innych ludzi, nawet jeśli robimy to w najbardziej delikatny, hojny, życzliwy i troskliwy sposób, jaki jest możliwy, ponieważ zależy nam na ludziach. Było dużo ksenofobii i strachu przed obcymi, i widać to prawdopodobnie w większości części dzisiejszego świata. Trochę tego jest, z wyjątkiem niektórych obszarów miejskich, a czasami nawet tam.

W Filippi mieszkało wielu rdzennych nie-Rzymian, ludzi, którzy nie byli obywatelami, ale tam mieszkali. Byli to mieszkańcy, ale Żydów było tam niewielu. Zatem Żydzi stali się łatwym celem.

Osiedlili się tam inni imigranci ze wschodu, co tylko zwiększyło ogólną ksenofobię. I znowu Żydzi byli szczególnie łatwym celem. Filippi było bardzo zromanizowane i bardzo dumne z rzymskiego dziedzictwa.

Zatem Żydzi, a nie Rzymianie, byli czymś, co naprawdę poruszyło tłum. Ponad 80% napisów jest w języku łacińskim, mimo że znajduje się w Macedonii, na północny wschód od Grecji. Jej obywatele mieli prawa rzymskie.

Kierowali się prawem rzymskim. Byli zwolnieni z daniny na rzecz Rzymu. Ich lokalna konstytucja była zgodna z konstytucją rzymską.

Zatem bardzo im zależało na swojej rzymskości. W wersecie 22 są oni rozbierani i bici. Cóż, obcokrajowców można było pobić przed procesem, aby zabezpieczyć dowody na to, że bicie, gdy było ono używane w oficjalnym znaczeniu, nazywało się przymusem .

Osoby należące do klas niższych miały niewielką ochronę prawną. Jak zostaliby pobici? Cóż, jest napisane, że byli bici różgami. Paweł wspomina o tym w swoich listach, że czasami był bity różgami.

I tylko o tym wspomina Łukasz. Łukasz nie mówi prawie o wszystkim, co przydarzyło się Pawłowi, że cierpiał dla ewangelii. Ale pręty byłyby prętami liktorów.

Liktorzy byli pomocnikami rzymskich urzędników. Nosili pręty w wiązках i te pręty można było wykorzystać w takich okolicznościach. Striptiz był standardem przed publicznym pobiciem lub innymi rodzajami publicznej dyscypliny.

Zarówno publiczne rozbieranie, jak i publiczne bicie miały być upokarzające. Byłoby to szczególnie upokarzające dla Judejczyków i ludów Azji Zachodniej, które były bardzo wrażliwe na bycie widzianymi nago, na Bliskim Wschodzie itd., bardzo wrażliwe na bycie widzianymi nago. Uważa się to za upokarzające.

Dlatego w 1 Liście do Tesaloniczan 2, gdy Paweł mówi o tym, co przeżył w Filippi, opisuje to jako upokarzające. Zatem w wersetach od 23 do 34 przeczytamy o służbie w więzieniu. W wersecie 23 dyrektor więzienia otrzymuje polecenie, aby zapewnić im duże bezpieczeństwo.

Cóż, on ich bardzo chroni. Umieszcza ich w wewnętrznym więzieniu, w którym nie ma światła. Zamierza je zabezpieczyć zapasami.

To znaczy, i tak nie ma mowy, żeby uciekli z wewnętrznego więzienia, ale zapasy będą to naprawdę utrudniać. Dyrektor więzienia, niektórzy komentatorzy twierdzą, że był weteranem, ponieważ Filippi było kolonią rzymską. Jednak Filippi przez wiele pokoleń było rzymską kolonią.

Początkowo osiedlali się tam weterani. Może więc być potomkiem weteranów, ale sam nie jest weteranem. Jest po prostu dyrektorem więzienia.

W każdym razie miejsca, w których przetrzymywano ludzi, w starożytności nie miały być miejscami resocjalizacji. Byli znani ze swojego brudu i braku toalet. Gdybyś był w dybach, poszedłbyś tam, gdzie byłeś, pewnie też musiałbyś w nim siedzieć, chyba że ktoś by przyszedł i to za ciebie posprzątał.

To taki brud, że zostałeś pobity, będziesz miał rany. Twoje rany mogą zostać zakażone otaczającym cię brudem. Podłogi byłyby zimne.

Jeśli jesteś przywiązany do podłogi, tym gorzej. To jest werset 23. Werset 24, drewniane dyby będą przymocowane do podłogi.

Wkładali cię w kolbę i nie mogłeś się poruszać, z wyjątkiem tego, że mogli przesuwać kolby na różne sposoby, co umożliwiłoby rozsunięcie twoich nóg w sposób, który mógłby cię torturować jeszcze bardziej, gdyby chcieli to zrobić. W kolbach były dodatkowe dziury, żeby nogi można było wcisnąć w bolesne pozycje, gdyby chciały ci to zrobić. Stosowano go w odniesieniu do osób o niskim statusie i zdecydowanie do osób niebędących obywatelami rzymskimi.

W 1625 r. naród żydowski wychwalał umiejętność oddawania chwały Bogu wśród cierpień i wstydu. Filozofowie grecko-rzymscy również wychwalali mądrość bycia zadowolonym i wdzięcznym w jednej sytuacji, uznając, że zazwyczaj dla filozofów było to, cóż, i tak nie mamy na to wpływu. Jedną rzeczą, którą możemy kontrolować, jest nasze nastawienie.

Cóż, to był opłaczalny sposób myślenia, ale w judaizmie bardziej przypominało to uznanie, że Bóg jest suwerenny i życzliwy, więc będziemy Go chwalić za naszą sytuację. I to właśnie robią. I robią to o północy.

Jeśli znacie historie Adonirama Judsona, kiedy on i kilka innych osób byli więzieni, był ktoś, kto był szalony i on śpiewał w nocy. I nie byli z tego powodu zbyt zadowoleni, ponieważ wystarczająco trudno było im zasnąć. Nie mówi nam to jednak o reakcji więźniów, ale reakcja mogła być lepsza, niż moglibyśmy przypuszczać, ponieważ pozostali więźniowie nie uciekli, a Paweł jest w stanie przemawiać w imieniu ich wszystkich kilka wersetów później, co sugeruje, że nam, że być może chodziło o to, że słuchali Pawła.

Być może niektórzy z nich nawrócili się lub z pewnością byli pod wpływem służby Pawła w tym kraju. Ale w każdym razie śpiewanie o północy zwykle oznaczało środek snu. To nie był zwykły czas na modlitwę w judaizmie.

Ale interesujące jest to, że Psalm 119 wersety 61 i 62 mówią o prześladowaniu i wychwalaniu Boga o północy. I to spełniają. Oni to robią.

Cóż, w wersecie 26, podobnie jak w rozdziale czwartym, zatrzęsło się miejsce, gdzie byli zgromadzeni po modlitwie. Cóż, w wersecie 26, to miejsce jest wstrząśnięte. Nie ma gwarancji, że samo to, że się modlicie, spowoduje trzęsienie ziemi.

Z modlitwą nie. Ale w każdym razie była to historia żydowska. Abraham został wybawiony przez trzęsienie ziemi w biblijnych starożytnościach Pseudo-Filona, 617.

Istniały więc żydowskie historie na ten temat. Jednak szerzej, większość ludzi w starożytności uznawała trzęsienia ziemi za boskie działanie, często jako wyrok. Grecy często przypisywali to Posejdonowi, którego nazywali trzęsieniem ziemi, a także bogowi morza.

Poza tym Filippi było obszarem narażonym na trzęsienia ziemi. To znaczy, w tym obszarze występują trzęsienia ziemi, ale normalnie nie ma trzęsień ziemi, które nie burzą budynku, a jedynie powodują utratę więzów. To znaczy, mogło się tak zdarzyć, ale czy to tylko zbieg okoliczności, że tak się dzieje? Czy to tylko przypadek, że morze rozstąpiło się w chwili dotarcia tam Izraelitów? Takie rzeczy prawdopodobnie nie są dziełem przypadku, chociaż Księga Wyjścia 14 mówi, że Bóg użył silnego wschodniego wiatru, aby w nocy zdmuchnąć morze, gdzie można powiedzieć: cóż, wiatr to zrobił.

Jak często wiatr to robi? W każdym razie jest to wyraźnie boskie działanie. To działanie Boga. Nikt nie zostaje ranny, ale wszystkie ich więzi zostają zerwane.

Wiemy też o ucieczkach z więzień spowodowanych trzęsieniami ziemi. Nie wiem, czy nikt podczas nich nie ucierpiał. W rzeczywistości moim zdaniem ludzie rzeczywiście odnieśli obrażenia, ale zdarzały się ucieczki z więzień podczas trzęsień ziemi w Turcji w 2011 r., na Haiti w 2013 r. i w Indonezji w 2013 r.

Zatem tego rodzaju rzeczy się zdarzają, ale było to specyficznie boskie działanie, w tym przypadku z Dziejów Apostolskich 16, i zostało specjalnie zaprojektowane, aby nikomu nie stała się krzywda. Kilka innych osób, wcześniej w Dziejach Apostolskich, Piotr i inni apostołowie zostali uwolnieni w piątym rozdziale Dziejów Apostolskich. Piotr zostaje ponownie uwolniony przez anioła Pańskiego w 12 rozdziale Dziejów Apostolskich.

Cóż, teraz Paul też jest wolny, ale jest różnica. Piotr został uwolniony, a strażnicy straceni. Paul zostaje uwolniony, ale postanawia nie wyjeżdżać.

Oczywiście jego sytuacja nie była tak śmiertelna jak sytuacja Petera. Peterowi kazano odejść i tak zrobił, ale w tym przypadku wszystko ułoży się jeszcze lepiej. W przypadku udaremnionego samobójstwa w rozdziale 16, wersecie 27, egzekucja była karą za umożliwienie więźniom ucieczki, zwłaszcza w sprawach karnych.

Może to nie była poważna sprawa, ale powiedziano mu, żeby ich pilnie pilnował. A według niego wszyscy więźniowie mogli uciec. Budzi się, niekoniecznie dlatego, że spał na służbie.

Być może był w łóżku. Prawdopodobnie był głównym strażnikiem więziennym. Pracuje dla niego służba, prawdopodobnie urzędnicy państwowi.

Zatem wiadomość została mu przekazana. Prosi o światło, aby wejść do środka i tak naprawdę nie wchodzi do wewnętrznej części więzienia, ale wychodzi na zewnątrz. Widzi, że wszystkie drzwi zostały wyłamane i zdaje sobie sprawę, że więźniowie mogli uciec i najwyraźniej uciekliby.

I taki właśnie pomysł dostaje od strażników, którzy prawdopodobnie spali, jak to często bywało. W każdym razie Rzymianie uważali samobójstwo za szlachetną alternatywę dla egzekucji. W rzeczywistości Tacyt twierdzi, że Messalina, która miała zostać stracona, była tchórzem.

Nie chciała upaść na swój miecz, więc musieli jej w tym pomóc. Ale w każdym razie zwykle uważano to za szlachetną alternatywę. Józef Flawiusz, który pisze dla odbiorców z diaspory, czasami przedstawia to również jako zaszczytne.

Ale była to szlachetna alternatywa dla niektórych rzeczy, a nie dla innych. Jeśli dotyczyło to tylko pewnych rzeczy, uważano to za niegodziwe. Uznano to za tchórzostwo.

Cóż, teologia chrześcijańska, podążająca w dużej mierze za teologią żydowską, nie Józefem Flawiuszem, ale dużą częścią teologii żydowskiej, historycznie odrzucała samobójstwo. A teologia chrześcijańska zrobiła to bardzo stanowczo, twierdząc, że tylko Bóg ma prawo odbierać życie. Każdy odrzuciłby to jako sposób na depresję lub cokolwiek, z czego można by wyzdrowieć.

Mówię tylko, że nie chcę powiedzieć, że nie możesz zrozumieć, dlaczego niektórzy ludzie w pewnych okolicznościach są do tego zmuszani, ale chcę powiedzieć, że czasami jest to przedwczesna ucieczka, ponieważ Bóg wciąż ma plan dla twojego życia. Ja, ja i niektórzy znani mi ludzie przeszliśmy przez poważną udrękę i jesteśmy szczęśliwi, że ją przeżyliśmy i dożyliśmy, aby zobaczyć, że Bóg ma lepszy plan dla naszego życia, lepszy cel dla naszego życia. To jest więc wycieczka na inny temat.

Ale w każdym razie ten człowiek był gotowy paść od miecza, a Paweł napomina go, aby tego nie robił. Czeka, nie rób tego. Jesteśmy tu wszyscy i on może mówić w imieniu wszystkich i nikt nie narzeka i nie mówi: nie, zdecydowaliśmy się, chcemy uciec.

Paul został, czy coś w tym stylu. Tak więc w wersecie 30 on wbiega, pada przed nimi i mówi: panowie, cóż, kurios oznacza Pana w wołaczu, gdy zwracasz się do kogoś bezpośrednio, kuria . Może to oznaczać pana lub może oznaczać pana.

Nie wiesz. Ale pamiętajcie, oni głoszą prawdziwego Pana. Dlatego Paweł poprawia go w wersecie 31.

Nie, uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, prawdziwy Pan, prawdziwy kurios . Więc, mówi, panowie, co mam czynić, aby zostać zbawionym? Wspomnieliśmy o tym krótko wcześniej, kiedy rozmawialiśmy o tym, jak to pytanie pojawia się na różne sposoby, w różnych częściach Dziejów św. Łukasza, w przypadku bogatego władcy w Łk 18, w przypadku tłumów podczas Pięćdziesiątnicy w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich. Paweł nie pyta, formułuje pytanie w ten sposób, ale w dziewiątym rozdziale Dziejów Apostolskich powiedziano mu, co ma zrobić.

Jak więc mogę zostać zbawiony, mówi,? A sposobem na zbawienie może być poleganie na Jezusie, Panu. Strażnik usłyszał o oświadczeniu niewolnika. Głoszą nam drogę zbawienia.

Dlatego teraz chce wiedzieć, jak zostać zbawionym. Cóż, można je uratować. Można go uratować.

Każdy z nas może zostać zbawiony, jeśli zaufamy Jezusowi. Możesz zostać zbawiony ty i twój dom, jeśli uwierzysz w Jezusa, oni również mogą zostać zbawieni. Zatem w wersetach 31 i 32 Rzymianie oczekiwali, że cały dom będzie podążał za religią głowy rodziny.

W tamtej kulturze był to mąż. Oczekiwali także, że głowa poprowadzi swój dom do kultu rzymskich bogów. Byłaby to ważna rzecz w Filippi, rzymskiej kolonii.

Zamiast tego ten człowiek zaprosi ich do domu. W wersetach 33 i 34 umył ich, a potem obmyli go wodami chrztu, jak Jan Chryzostom dawno temu zauważył w bardzo homiletyczny sposób, ale myślę, że jest to tutaj, w tekście. On obmywa ich rany, a oni obmywają go wodą chrztu.

Gdzie by to zrobili? To dobre pytanie. Były miejsca, do których mogli się udać, publiczne fontanny i wiele miejsc, w których można było zdobyć wodę w Filippi, ale prawdopodobnie zabierał ich poza samo więzienie, a także prawdopodobnie poza swój dom. Mógł mieć fontannę na swoim dziedzińcu, ale gdyby miał typowy rzymski dom, gdyby był zamożny, mógłby mieć impluvium, o czym chyba zapomniałem wspomnieć w moim komentarzu, ale zawsze się uczę nowe rzeczy.

Po prostu przyszło mi to do głowy. Impluvium, a następnie basen z wodą w jego atrium, co było częścią projektu rzymskich domów. Ale jeśli wyprowadzi ich poza swój dom, jeśli ktoś go zobaczy, może mieć kłopoty.

Byli stróże nocni, ale w każdym razie większość ludzi już wtedy spała, prawdopodobnie pomimo trzęsienia ziemi, było ono naprawdę zlokalizowane. Tak czy inaczej, biorąc pod uwagę 16:20 i 21, strażnik więzienny ryzykuje, że wpadnie tu w niezłe kłopoty, zwłaszcza po tym, jak powiedziano mu, żeby ich bezpiecznie pilnował. U Józefa Flawiusza czytamy o czasie, gdy Herod Agryppa I miał rzeczywiście kłopoty z powodu wspierania Gajusza Kaliguli, mówiąc, że wolałby być królem zamiast Tyberiusza, ponieważ myślał, że Tyberiusz nie żyje, ale Tyberiusz jeszcze nie umarł, więc został umieszczony w więzieniu.

A strażnik więzienny, setnik, który dowodził, nie był dla nich zbyt miły. Ale wtedy setnik dowiedział się, że Tyberiusz umarł, a Gajusz Kaligula miał zostać następnym cesarzem. Ach, w takim razie, powiedział, ach, ten facet będzie dobrze sobie radził z następnym cesarzem.

Więc jest naprawdę miły dla Agryppy i je z nim posiłek, chociaż jest strażnikiem więziennym i setnikiem, jest miły dla Agryppy. A potem przychodzi wiadomość, że nie, właściwie, plotka była błędna, Tyberiusz nie umarł. Cóż, natychmiast odcina się od Agryppy, odsuwa się i ma tylko nadzieję, że nikt nie wie, że rozmawiał z Agryppą czy coś.

A potem wraca wieść: o tak, Tyberiusz mimo wszystko nie żył. W ten sposób stracił całą przychylność, jaką mógł zyskać. Jedzenie z więźniem było bardzo niebezpieczne.

Było to całkowite naruszenie protokołu i mógł mieć z tego powodu poważne kłopoty. Kiedy więc mówimy: no cóż, no wiecie, innym ludziom powiedziano, żeby odpokutowali, a jemu powiedziano tylko, żeby uwierzyli w Pana Jezusa. Cóż, pamiętajcie, że wiara w Pana Jezusa ma pewne implikacje.

Jeśli naprawdę wierzysz w Jezusa, to nie jest tak, że o tak, wierzę w to w ten sam sposób, w jaki wierzę, że żył Aleksander Wielki, że żył Mao, lub że żyła inna znana osoba, żył Stalin, Churchill czy Roosevelt żył. W każdym razie nie o takim przekonaniu tu mowa. Polegamy na Nim, jeśli chodzi o zbawienie, a On nas zbawia od naszych grzechów.

Daje nam nowe życie. Teraz na to nie zarabiamy. To dar Boży, ale kiedy zapraszamy Boży dar, zapraszamy Go, aby nas przemienił.

Być może, cóż, niekoniecznie staniemy się to natychmiast, nie stajemy się od razu tym, czym będziemy, ale zaprosiliśmy Boga, aby działał w naszym życiu. On i my rozpoznajemy, kim będzie nasz Pan. Zmieniliśmy stronę z bycia przeciwko Bogu na bycie po stronie Boga i uznanie, że On jest Panem naszego życia.

Tak czy inaczej, ten człowiek jest gotowy zrobić wszystko. Pamiętajcie, co jest napisane w 10 rozdziale Łukasza: jeśli was przyjmą, przyjmą mnie. Przyjmowanie i gościnność przedstawicieli ewangelii.

Niech cię nakarmią. Niech dadzą ci miejsce na nocleg. Cóż, wita ich w swoim własnym domu.

On je karmi. Przyjmuje ich jako przedstawicieli prawdziwego Pana, chociaż może to być dla niego bardzo kosztowne. Ale jest noc i nie chcą, żeby miał kłopoty.

Więc potem wrócą do więzienia. Ale to też jest coś poważnego, co oni też robią, bo on je karmi, ale nie może wyjść i zjeść kosztownego jedzenia. To znaczy, od początku nie jest Żydem.

Zatem dla nich przebywanie z Nim przy stole oznacza przekroczenie kolejnej bariery. Ta wspólnota przy stole ponownie ukazuje ich gościnność wobec tych pogan, nawet w sposób, który może być dla nich kosztowny ze względu na ich gust kulturowy i tak dalej. No cóż, nie żeby miał zamiar podawać im wieprzowinę.

To znaczy, nie posunąłby się tak daleko, ale nie będzie to jedzenie przygotowane według zasad koszerności. Zatem w wersetach 35 i 36 dlaczego następnego ranka

władze przychodzą do nich i mówią: Możesz już iść? Cóż, może trzęsienie ziemi było dla nich znakiem. Jeśli zdarzyło się to gdziekolwiek indziej, czasami ludzie traktowali to poważnie.

To może być omen. I może ma to coś wspólnego z jedną z naszych wczorajszych decyzji. Prawdopodobnie.

Chociaż trzęsienia ziemi zdarzały się przy innych okazjach i mogli otrzymać raport o tym, co stało się z więzieniem, lub nie. Ale może dostali. Być może strażnik więzienny uznał, że powiadomienie ich o tym to dobry pomysł.

Ale niewykluczone, że stało się to za kulisami wstawiennictwa bogatej Lidii, choć nie była ona rdzenną rdzenną ludnością. Mieszkająca tam nie była obywatelką rzymską. Prawdopodobnie pochodziła z Tiatry.

Była agentką biznesową, więc to nie dawało jej takiego statusu. Ale mogła mieć pieniądze, żeby ich przekonać. Jedną rzecz ci politycy zrobiliby przed tłumem, a inną, gdyby ludzie negocjowali prywatnie za kulisami.

Być może po prostu uznali, że publiczne upokorzenie było wystarczającym ostrzeżeniem i mogli poprosić go, aby po tym wyszedł. Urzędnicy nie byli jednak świadomi tego, że faktycznie pobili obywatele rzymskich. I chociaż Paweł i Syłas mogli nie sądzić, że to coś zmieni, strażnik więzienny mógł ich poinformować, że nie, w Filippi podchodzimy do obywatelstwa rzymskiego całkiem poważnie i to by zrobiło różnicę.

Albo Paul mógł po prostu zdecydować: cóż, poczekam do później, dam im znać później, żeby to oni mieli kłopoty, a nie oni mnie. W każdym razie niektórzy uważają, że po prostu krzyknął, a tłum był tak głośny, że go nie usłyszeli. Czasami jednak urzędnicy i tak to ignorowali.

Obywatelstwo rzymskie na prowincji było oznaką bardzo wysokiego statusu, zwłaszcza we wschodnich prowincjach, gdzie niewiele osób miało jeszcze obywatelstwo rzymskie. Jeżeli Paweł i Syłas nie mieli przy sobie dokumentów obywatelstwa, a prawdopodobnie ich nie mieli, przynajmniej w chwili aresztowania, byłoby to zapisane w aktach Pawła w Tarsie. Więc, wiesz, ludzie mogliby wystać, żeby to sprawdzić.

Ale w międzyczasie musisz im uwierzyć na słowo. Tego wymagało prawo. Fałszywe podawanie obywatelstwa było karą śmierci.

Zatem jeśli masz wkrótce zostać zwolniony, prawdopodobnie nie będziesz fałszywie ubiegać się o obywatelstwo i ryzykować egzekucją, gdy dowiedzą się, że nie jesteś obywatelem. Rodzina Pawła prawdopodobnie otrzymała obywatelstwo jako

potomkowie wyzwolonych rzymskich niewolników. Chyba wspomniałem wcześniej, że Pompejusz, rzymski generał żyjący w II wieku, przeprasza, w I wieku p.n.e., zabrał wielu Judejczyków jako niewolników do Rzymu.

Inni Żydzi w Rzymie zbierali swoje pieniądze, kupowali wolność i jako wyzwoleni niewolnicy obywateli rzymskich, ci Żydzi sami stali się obywatelami rzymskimi. Zatem w Rzymie mieszkała duża liczba żydowskich obywateli rzymskich. Wielu z nich opuściło także Rzym, osiedliło się gdzie indziej w świecie rzymskim lub prędzej czy później wróciło do Judei, jak widzimy w rozdziale 6 i wersecie 9 Dziejów Apostolskich. Niektórzy Libertini osiedlili się w różnych miejscach, a następnie przybyli do Jerozolimy.

Cóż, rodzina Paula prawdopodobnie wywodziła się od wyzwolonych niewolników. A poza tym od pokoleń byli obywatelami rzymskimi. Prawo juliańskie zabraniało więc wiązania, zakuwania w łańcuchy, a już z pewnością dyń, czy bicia obywateli rzymskich bez procesu.

Może strażnik więzienny poinformuje ich, że w Filippi obywatelstwo jest traktowane poważnie i teraz będą się o to ubiegać. Cóż, istnieją pewne zastrzeżenia co do obywatelstwa Pawła. Są to zastrzeżenia tych, którzy są bardziej sceptyczni w stosunku do Dziejów Apostolskich.

Cóż, mówią, że Paweł nigdy nie wspomina o swoim obywatelstwie. No cóż, jak mocny jest argument wynikający z milczenia? Nie jest to zbyt mocny argument, ponieważ Paweł nie przywiązuje żadnego wewnętrznego znaczenia do obywatelstwa rzymskiego, nawet w Dziejach Apostolskich. Paweł unika przechwalania się, chyba że jest do tego zmuszony, a kiedy już się przechwala, przechwala się swoimi cierpieniami dla ewangelii.

Nie będzie się przechwalał swoim rzymskim obywatelstwem. Byłoby to sprzeczne z tym, co próbuje osiągnąć w 2 Liście do Koryntian. Można to jednak założyć w Liście do Filipian 1, wersecach 7 i 30, gdzie pisze on do kościoła w Filippi, którego wielu członków, podobnie jak strażnik więzienny, prawdopodobnie było obywatelami rzymskimi.

Odpisuje im i mówi: „Wiesz, podzielasz wynik mojego procesu”. Ponieważ cokolwiek przydarzy się Pawłowi jako obywatelowi rzymskiemu, ustanowi precedens dla innych obywateli rzymskich. Jest przed dworem cesarskim.

To stworzy precedens i dlatego będzie miało wpływ również na nich w Filippi. Zatem Paweł może nie milczy całkowicie, ale nawet gdyby tak było, nie spodziewalibyśmy się, że będzie o tym mówił w swoich listach. Po drugie, niektórzy uczeni sceptyczni wobec tego twierdzenia twierdzą, że Łukasz próbuje ustalić wysoki status Pawła.

No cóż, tak, ale to, że chce zapewnić Paulowi wysoki status, nie oznacza, że to zmyśla. Mógłby próbować to ustalić, nie próbując tego sfabrykować. Faryzeizm Pawła ma również wysoką rangę w kontekście judejskim, a jednak w Liście do Filipian 3, w wersecie 5 sam Paweł deklaruje, że był szkolony na faryzeusza.

No cóż, twierdzą też, że obywatelstwo było zarezerwowane dla elity miejskiej i dlatego było zamknięte dla Żydów. Argument ten błędnie odczytuje dowody i to bardzo źle. W inskrypcjach Efezu mamy 1173 obywateli rzymskich.

Nie było ono zarezerwowane dla elity miejskiej, a obywatelstwo można było uzyskać na różne sposoby, łącznie z wyzwoleniem w charakterze niewolnika. Każdego roku tysiące niewolników w Rzymie stawało się obywatelami rzymskimi, podczas gdy urzędnikom w niekoloniach na wschodnim rzymskim wschodzie było to trudne. Niektórzy argumentowali również, że cóż, Żydzi będący obywatelami rzymskimi musieliby uczestniczyć w praktykach pogańskich, więc Paweł nie mógł być obywatelem rzymskim.

To znowu jest po prostu nieprawda. Józef Flawiusz w rzymsko-żydowskich inskrypcjach pokazuje, że jest to fałszywe. Filon pokazuje, że w Rzymie istnieje cała społeczność żydowskich obywateli rzymskich.

Czasami więc ludzie sceptyczni wobec Dziejów Apostolskich korzystają z informacji, które zostały po prostu zmyślane. Czasami po prostu pokazuje, że nie przeprowadzili odpowiednich badań, gdy są sceptyczni. Po piąte, Paweł nigdy nie używa w swoim liście trianomena, czyli trzech imion obywatela rzymskiego, w przeciwieństwie do inskrypcji.

Cóż, wymagały tego tylko oficjalne dokumenty. Napisy szukały honoru. Paweł nie był.

Obywatele greccy i rzymscy na Wschodzie najczęściej nadawali swoje imiona w języku greckim. Spośród 50 inskrypcji żydowskich obywateli rzymskich w Rzymie, w samym Rzymie, dotyczących żydowskich obywateli rzymskich, żaden z nich nie używa trianomena. To zero procent.

Co więcej, odnosi się to do napisów, litery nie były napisami. Pliniusz jest nie tylko obywatelem rzymskim, należy do klasy senatorskiej. Jest arystokratycznym obywatelem rzymskim bardzo wysokiego szczebla.

W swoich listach używa tylko jednego lub dwóch swoich imion, nigdy trzech, ale często jedno. Korespondenci często używali w swoich listach tylko jednego. Nic dziwnego, że Paweł tak robi.

Oto mocniejszy argument przeciwko temu, aby Paweł był obywatelem. Paweł donosi, że był bity różgami. Nie wolno było bić obywateli pałkami.

Ale Łukasz, który zgłasza swoje obywatelstwo, również donosi o takim pobiciu. A Łukasz wiedziałby, że obywatele nie należy bić różgami. Varys i inni gubernatorzy rzeczywiście dopuszczali się takich pobić znanych obywateli w miejscach, gdzie mogło im się to uchodzić na sucho.

Florus, namiestnik Judei, zadał to nie tylko obywatelom rzymskim, ale także jeźdźcom. Oznacza to, że w przypadku przedstawicieli rzymskiej klasy rycerskiej był to stopień zajmowany przez niektórych namiestników, gdy był namiestnikiem Judei. Zatem ten argument, chociaż jest dobry, nie jest wystarczająco dobry.

No cóż, dlaczego nie ujawnić obywatelstwa przed pobiciem? To doprowadziłoby do długotrwałej sprawy i bardziej złego rozgłosu, ponieważ ci ludzie mieliby okazję odpowiedzieć i powiedzieć: nie, nie, takie są nadal obce zwyczaje. Urzędnicy mogliby zażądać zaświadczenia od Tarsu, co zajęłoby dużo czasu. Urzędnicy i tak mogą w końcu podjąć przeciwko niemu decyzję.

Jednak po tym, jak urzędnicy naruszyli prawo, Paul ma przewagę. Być może było też po prostu tak, że ten prowincjonalny Żyd nie spodziewał się usprawiedliwienia, dopóki nie doświadczył tego później w Koryncie u Gallio lub do czasu, gdy strażnik więzienny w Filippi poinformował go, że nie, Filippi traktuje te rzeczy poważniej niż w innych miejscach. No cóż, jakie są argumenty przemawiające za obywatelstwem rzymskim Pawła, poza faktem, że Łukasz o tym wspomina, a Łukasz go znał, co powinno być argumentem za tym, ale także innymi argumentami? Jego imię temu sprzyja.

Nie jest to chrześcijańska szczególna prośba. Argumentuje to Fitzmeyer, który jest dobrym uczonym katolickim, ale argumentuje to także Garrett Ludeman, który jest ateistą znawcą Nowego Testamentu. Więc nazwa temu sprzyja.

Prawie zawsze Paulus jest cognomenem w inskrypcjach. Kiedy było to prenumen, imię, zwykle było to ponownie używane cognomen od rodziny. Ludzie zwykle kierowali się swoim cognomenem, co czyni Paul.

Było to szanowane rzymskie imię. Sugerowałoby to, ale nie dowodziło obywatelstwa, ale wystarczyło, że wielu na Wschodzie przyjęło obywatelstwo rzymskie. Paweł wziął skądś swoje rzymskie imię i to nie tylko dla ozdoby w Jerozolimie.

Zdecydowana większość osób posługujących się tym imieniem była w istocie obywatelami rzymskimi. Po drugie, tylko obywatel mógł zwrócić się do cesarza, a następnie zostać wysłany do Rzymu. No cóż, przydarzyło się to Pawłowi.

Jego listy potwierdzają, że w tym momencie nic się nie działo, chociaż wszystkie jego listy były napisane przed lub po czasie, gdy to się wydarzyło. Jeśli zestawimy je razem, otrzymamy wskazówki, które to sugerują. Paweł chciał odwiedzić Rzym.

Paweł spodziewał się sprzeciwu Judy. Obydwa znajdują się w Liście do Rzymian 15. Później, prawdopodobnie od 1 Listu do Filipian, przynajmniej zgodnie ze sposobem, w jaki zwykle interpretuje się List do Filipian, Paweł przebywa w areszcie w Rzymie.

Jak Paweł dostał się do rzymskiego aresztu? Mamy inne dowody na to, że Paweł był w Rzymie. No cóż, chciał dostać się do Rzymu. Spodziewał się kłopotów w Judei, a potem trafił do Rzymu.

Mógł podróżować sam, ale i tak nie trafił do Rzymu. Trafia do rzymskiego aresztu, do którego najwyraźniej trafił gdzie indziej, zanim dotarł do Rzymu. Co więcej, Łukasz raczej nie wymyśliłby długotrwałego rzymskiego aresztu rozpoczynającego się w Judei wcześniej, niż było to konieczne, ponieważ łańcuchy i rzymska opieka były w tej kulturze przedmiotem wstydu.

Ludzie zwykle chcieli oddzielić się od ludzi zakutych w łańcuchy lub przetrzymywanych w rzymskim areszcie. Łukasz nie wymyśliłby rzymskiej opieki nad Pawłem i Łukasz nie wymyśliłby jej wcześniej niż było to konieczne. Łukasz nie spędziłby całej ostatniej ćwiartki Dziejów Apostolskich na fikcji, ponieważ ostatnia ćwiartka Dziejów Apostolskich nie ma sensu, chyba że Paweł został aresztowany w Judei, a następnie odwołał się do Rzymu i dlatego został wysłany do Rzymu.

I pamiętajcie, że jest to najbardziej szczegółowa część Dziejów Apostolskich. To część naszej narracji z naocznym świadkiem. Jest to jeden z głównych powodów, dla których większość uczonych uznaje, że Paweł prawdopodobnie był obywatelem rzymskim.

Co więcej, ukryte informacje Łukasza pasują do tego twierdzenia. Mówi wcześniej o synagodze wyzwolonych, do której zaliczali się wyzwoleńcy z Cylicji, do której zaliczał się także Tars. A Łukasz nie chciałby wymyślać niewolniczego środowiska dla Pawła.

Jeśli ma wymyślić tło dla Paula, to nie będzie to osoba wyzwolona. Byłoby: hej, czemu nie, jeśli masz zamiar wymyślić honorowe pochodzenie, może należy do klasy zachodniej, jak kilku wysokiej klasy Żydów w miejskiej arystokracji w Jerozolimie. Łukasz nie wymyśliłby pochodzenia niewolnika, a Łukasz nawet nie wymienia Pawła jako członka synagogi, mimo że wydaje się to sugerować kontekst.

Kilka dodatkowych argumentów: Pawłowi udaje się dotrzeć do obywateli rzymskich w sposób, jakiego większość ludzi nie zrobiłaby, gdyby nie byli obywatelami rzymskimi. Paweł szczególnie celuje w kolonie rzymskie i ostatecznie chce udać się do samego Rzymu, jeszcze zanim zostanie aresztowany. Rzymskie imię Pawła.

Mówiłem o tym już w Dziejach Apostolskich 3:9, kiedy to miało miejsce po raz pierwszy, ale pasuje to do Saula. Podwójne imiona były bardzo powszechne. Znajdziesz je w papirusach i inskrypcjach.

Żydzi mówiący po grecku często nosili imiona aramejskie i greckie, ale obywatele rzymscy mogli dodać znak, czyli rzymskie imię. Właściwie jego rzymskie imię to trianomena . Signum to prawdopodobnie jego imię Saul, ale większość zgadza się, że Signum Pawła to Saul.

Nazwy często tłumaczą znaczenie lub czy istnieje podobny dźwięk. Trianomena , nomen , była odziedziczoną nazwą klanu. Prenomen , który był pierwotnie nazwą wyróżniającą klan, jest ich około 30.

Chyba wspomniałem wcześniej, że Seneka Starszy powiedział, że może powtórzyć 2000 imion dokładnie w takiej kolejności, w jakiej je usłyszał. Cóż, może i miał ograniczoną liczbę nazwisk, z którymi mógł pracować, ale w każdym razie w późnej Republice używana była tylko połowa z nich. Nie sprawdzały się zbyt dobrze w rozróżnianiu ludzi, ponieważ było zbyt wiele osób o tym samym nazwisku.

W ten sposób cognomen stał się nową nazwą wyróżniającą późną Republikę we wczesnym imperium. Paweł żyje we wczesnym okresie cesarstwa. Cognomen zaczął się jako pseudonim, ale w imperium był głównym imieniem identyfikującym.

Często możesz otrzymać imię na cześć swojego ojca lub przodków. Paweł był zwykle przydomkiem i był używany tylko przez obywateli rzymskich. A jak słuchacze Pawła, ci urzędnicy, reagują na to, co mówi Paweł? 1638 Cyceron i Kwintylian opowiadają nam, że obywatel rzymski podczas biczowania krzyczał, że jest obywatelem, i w ten sposób upokorzył swoich prześladowców.

Czekając z informacją o pobiciu, Paweł i Syłas postawili sędziów w niezręcznej sytuacji prawnej. Paul robi coś takiego później, po zakuciu w łańcuchy, kiedy ma być przesłuchiwany z powodu pobicia, ale to był inny rodzaj pobicia. To był przymus , w wyniku którego mógł umrzeć, a trzeba też pamiętać, że Paul był wtedy nieco starszy.

A gdy się starzejemy, czasami bicie może mieć poważniejsze skutki niż wtedy, gdy jesteśmy młodszy. W każdym razie teraz sędziowie, a nie ci apostołowie, nie ci misjonarze, są zmuszeni do negocjacji. Swoją drogą, określenie apostoła Łukasz zwykle używa go właśnie w odniesieniu do dwunastu.

W Dziejach Apostolskich 14 czyni wyjątek i stosuje go również do Barnaby i Pawła. Ale zazwyczaj nawet nie nazywa Pawła apostołem. Zwykle lubi odnosić się do Dwunastki.

Paweł w swoich pismach używa tego tytułu znacznie szerzej i odnosi go do innych ludzi, którzy wykonują taką samą pracę misjonarską jak on, lub wykonują inne przełomowe i fundamentalne rzeczy, którymi się zajmuje. Jest więc zmuszony do negocjacji. Są zmuszeni do negocjacji, sędziowie.

Doniesienia o ich czynach mogą nawet, jeśli prawo będzie egzekwowane, pozbawić ich urzędu. I teoretycznie, choć w praktyce mało prawdopodobne, Filippi mogłyby zostać pozbawione statusu kolonii rzymskiej czy coś w tym rodzaju. Dlaczego więc Paweł i Syłas poruszają tę kwestię? Dlaczego martwią się o swój honor, kiedy Jezus mówi: nadstaw drugi policzek, nie martw się o to? Musieli pomóc w zapewnieniu przyszłego bezpieczeństwa raczkującej społeczności chrześcijańskiej, a to postawiłoby ich w przynajmniej nieco lepszej sytuacji.

Chociaż dowiadujemy się od Filipian, że Kościół nadal miał tam pewne problemy, ale być może nieco je złagodzili. Być może prześladowania tamtejszych chrześcijan nie były tak dotkliwe jak w Tesalonice. W każdym razie, oczywiście, było tam też kilku zamożnych ludzi, takich jak Lydia, i mogli to być ludzie o pewnym statusie, jak strażnik więzienny.

Wersety 39 i 40. Sędziowie nie mieli władzy prawnej, aby ich bić, ale nie mieli też władzy prawnej, aby wydalać obywateli rzymskich bez procesu. Ale proces ujawniłby ich własne naruszenie prawa.

Są więc zmuszeni do błagania. Cóż, Luke lubi pozytywne rezultaty. Widzimy to często w czynach Luke'a, nawet po bardzo trudnych rzeczach.

Być może udaje, że robi to z najlepszej strony, ale mimo to zostali wydalen i niewątpliwie nadal odczuwają ból po pobiciu. Więc potem będą mieli bardzo długi spacer. Wracają i jako pierwsi witają Lydię i pozostałych.

Nie wychodzą od razu, ale urzędnicy muszą ich eskortować, żeby przynajmniej część osób była świadkami, ich wstyd został zmniejszony, bo urzędnicy musieli się poniżyć i uniąć, mimo że nie wychodzą publicznie wejść na rynek i powiedzieć, że się myliliśmy. Następnym miejscem, do którego się udają po bardzo długim spacerze, będzie ich zamieszanie w Tesalonice, o którym mowa w rozdziale 17, wersetach od 1 do 9. Swoją drogą, w wielu z tych witryn mamy naprawdę dobre doświadczenie, które zostało zrobione. W Filippi powstało mnóstwo naprawdę dobrego tła.

Jeffrey Wyma z Calvin College wykonał naprawdę dobrą robotę, pisząc swój komentarz do Tesaloniczan, a inne komentarze do Tesaloniczan wykonały dobrą robotę. Wielu innych uczonych pisało właśnie na temat samej Tesaloniki. Tak więc Donfried, Jewett i inni przekazali wiele informacji na temat Tesaloniki i innych miejsc.

Cóż, w 17:1 czytamy o ich podróży do Tesaloniki i jest to podsumowane dość szybko, ale niekoniecznie stało się to bardzo szybko. Dotarcie tam z obolałymi plecami zajęło im kilka dni. Mieli podróżować wzdłuż Via Ignatia, która biegnie przez Filippi i biegnie do zachodniego wybrzeża Bałkanów, skąd mogliby popłynąć do Włoch.

Przychodzą do trzech różnych miast, o których mowa w Dziejach Apostolskich 17.1. Pierwszym z nich jest Amfipolis nad Strymonem . To rzeka, o której wspomniałem wcześniej, której dołączyli byli Gangici . Amfipolis znajdowało się 33 mil, czyli ponad 50 kilometrów od Filippi.

Prawdopodobnie z ranami w ciągu jednego dnia w ogóle nie chodzili, choć tego nie wiemy. To dużo do omówienia w jeden dzień. Musisz iść bardzo szybko.

20 mil było bardziej powszechne. Prawdopodobnie więc gdzieś nocowali. Apollonia znajdowała się w odległości jednego dnia drogi od Amfipolis.

Było to 27 mil, czyli około 40 kilometrów dalej. Tesalonika była oddalona o 35 mil, czyli 55 kilometrów. Tak więc w wersecie 1 mamy podsumowanie kilku dni, a Łukasz musi podsumować wiele, aby przejść przez wszystko, nawet szybciej niż to, jak szybko mówię, aby przejść przez wszystko.

Via Egnatia biegła dalej na zachód do Illyricum na zachodnim krańcu Bałkanów. Dzieje Apostolskie wspominają tutaj jedynie o skręceniu Pawła na południe z tej drogi do Berei. Wiemy, że Paweł odwiedził później Illyricum.

Wspomniano o tym w Liście do Rzymian 15,19, ale prawdopodobnie miało to miejsce w bardzo szybko podsumowanej podróży, którą odbył w Dziejach Apostolskich 20:1-3. Więc prawdopodobnie nie w tym momencie, ale prawdopodobnie później tam pojechał. Drogi. Drogi rzymskie miały zwykle nie więcej niż 20 stóp lub 6 metrów szerokości, co według współczesnych standardów miejskich nie jest zbyt szerokie, zwłaszcza teraz, gdy tak wiele osób ma samochody, korki i tak dalej.

Ale aż do 1850 roku te drogi były lepsze i bezpieczniejsze niż większość dróg europejskich. Był to więc opatrznościowy czas, że i tak trzeba było po nich chodzić. Tesalonika.

Dotarli do Tesaloniki. Był to największy port Macedonii i bardzo strategiczne miejsce, w którym rozchodziła się dobra nowina. Była stolicą dawnego drugiego okręgu Macedonii, ale teraz, co ważniejsze, jest rezydencją gubernatora prowincji.

Gubernator nie bierze udziału w tej narracji. To jest problem lokalny. Może nawet wojewoda nie zostanie o tym poinformowany.

Ale Tesalonika liczyła aż 200 000 mieszkańców. Było to zatem duże miasto, z pewnością według starożytnych standardów. Synagoga, w której pełnił posługę w rozdziale 17, wersecie 2. Cóż, w Tesalonice było wiele niegreckich kultów i religii.

Judaizm jest potwierdzony, wyraźniej potwierdzony archeologicznie. Kult Serapisa i Izidy był kultem egipskim. Coś, co było greckie, ale pochodziło z Samotraki, Tajemnic Kiberi .

Wszystko to można znaleźć w Tesalonice. Mówi się, że Paweł spędził tam trzy tygodnie, usługując w tamtejszej synagodze. Prawdopodobnie spędził w Tesalonice jeszcze dłużej, pełniąc służbę, ponieważ otrzymał wsparcie od Filippi, Filipian 4, 15 i 16, co być może pamiętasz, jeśli zsumujesz niektóre inne liczby.

To około 95 mil lub 145 kilometrów stąd. Więc prawdopodobnie pozostał tam przez jakiś czas. Wieść dotarła do Filippi.

Wysłali mu trochę pieniędzy. Nie możesz z nami zostać, ale chcemy pomóc w tym, co robił Paweł. Wysłali mu więc trochę środków.

Do tego czasu wykonywał pracę fizyczną, zgodnie z 1 Tesaloniczan 2.9. Sugeruje to, że prawdopodobnie przebywał tam przez jakiś czas. Mogły to być trzy tygodnie, ale większość uczonych uważa, że trwało to dłużej. Cóż, w synagodze nie poszło najlepiej.

W kolejnej synagodze, do której trafił, ludzie z zapałem szukali Pisma Świętego. Byli otwarci i chcieli zobaczyć, co rzeczywiście mówią pisma święte. Jednak w Tesalonice byli bardziej zainteresowani obroną tego, w co już wierzyli.

Dziś mamy takich ludzi. 17:4. Macedońskie kobiety wcześniej zyskały reputację dzięki swoim wpływom. Matka Aleksandra, Olimpia, była szczególnie znana ze swojej mocy.

A ludzie nie chcieli rozmawiać z Olimpią. Kobiety z klas wyższych mogły zostać patronkami kościoła lub synagogi. Ich status w klasie wyższej i darowizny sprawiły, że byli bardzo lubiani.

A to dało im wyższy status, niż był im dostępny w całym społeczeństwie. Zatem w tego typu placówkach zaangażowanych było wiele kobiet z wyższych sfer. Kobiet nie poddawano obrzezaniu, więc łatwiej było im się nawrócić.

Mamy więc Pawła, Sylasa i Tymoteusza, a Łukasza nie ma już z nimi po Filippi, co spowodowało szereg nawróceń. Ale ci, którzy byli im przeciwni w synagodze, postanowili wywołać zamieszanie. Prawdopodobnie z tego powodu Paweł w 1 Liście do Tesaloniczan 2 mówi o tym, jak naród w jego ojczyźnie, Judejczycy, prześladował wierzących w Jezusa, którzy byli w Judei.

Nawiasem mówiąc, niektórzy twierdzili, że jest to wydanie późniejsze, ale jest to akt wygody, ponieważ najwyraźniej nie chcą, aby to znalazło się w tekście. Nie ma żadnego pisemnego dowodu na to, że zostało to wykluczone. Tak czy inaczej Paweł odniósł pewien sukces w Filipii i Tesalonice, lecz w obu miejscach napotkał sprzeciw.

A te, które podburzyli, to te, które zwykle nie są zbyt wysoko oceniane w literaturze starożytnej. Demagodzy, którzy wzniecali tłumy, byli bardzo pogardzani, ale oni podburzali na rynku bezczynnych, bezrobotnych. Nie zawsze ktoś jest winien bycia bezrobotnym, ale widzimy to w przypadku niepełnosprawnego mężczyzny w Dziejach Apostolskich 3. Czasami ludzie nie mogą znaleźć pracy.

Był to problem w Tesalonice. 1 Tesaloniczan 4:11 i 2 Tesaloniczan 3 Paweł namawia ich do pracy. Ale tak, powinieneś zapewnić opiekę ludziom, którzy nie mogą pracować lub nie mają nic pod ręką.

Ale w tym przypadku byli po prostu bezczynni na rynku. Był to problem w wielu miastach, ale był to także problem w Tesalonice, o którym czytaliśmy nawet w 1 i 2 Tesaloniczan. Można ich było pobudzić do działań tłumy, o czym świadczą inne starożytne przykłady.

Żydowski mieszkańcy Tesaloniki stanowili niewielką mniejszość, więc potrzebowali pomocy, aby przeciwstawić się Pawłowi. Cóż, ten tłum jest podburzony i twierdzi, że to przychodzi przed demonstracjami, ludźmi, organem obywatelskim. Cóż, to dokładnie pasuje do tego, co wiemy o Tesalonice, ponieważ Tesalonika nie była kolonią rzymską w przeciwieństwie do Filipii.

Było to jednak większe miasto i nazywano je wolnym miastem, co oznacza, że nadal musieli, cóż, nadal musieli być posłuszni Rzymowi, ale ich miasto mogło ustalać własną politykę. Mieli w swoim mieście lokalnych władców, mimo że mieszkał tam także rzymski namiestnik. To było wolne miasto.

Mieli zgromadzone ciało obywatelskie, demos, które działało sędownie. Mieli też urzędników, których nazywano politarchami. To ciekawe, wiesz, nie było listy, jak nazywano różnych urzędników w różnych miastach lub różnych regionach Cesarstwa Rzymskiego, ale Łukasz trafnie to ujął, tak jak zawsze poprawnie określa tytuły lokalnych urzędników, stratagojów, a teraz politarchów.

Politarcha to powszechna nazwa urzędników w Macedonii, zwłaszcza w Tesalonice. Więc Paul miałby kłopoty, ale nie docierają do Paula, ponieważ nie mogą go w tym momencie znaleźć. Więc wciągają jego gospodarza.

Wiedzą, gdzie mieszka. Jego gospodarzem był prawdopodobnie chrześcijanin pochodzenia żydowskiego, który przyjął go w swoim domu. Przepraszam, Żyd, który przyjął go w swoim domu i prawdopodobnie stał się Żydem wierzącym w Jezusa.

Ale w wersecie 6 imię Jazon było pospolitym greckim imieniem, ale było też powszechnie używane wśród hellenistycznych Żydów. Mamy Jazona z Tesalii, nie mylić z Tesaloniką, w Argonautyce i tradycjach sięgających dużo wcześniej. Jazon było popularnym greckim imieniem, ale często nosili je także Żydzi.

Prawdopodobnie jest to żydowski gospodarz, u którego nocowali pracując tam, bo normalnie tego by się szukało. Również Rzymianie, a nawet wielu urzędników, nie wychodzili na zewnątrz, szukając rzeczy do spróbowania. Administracja rzymska nie miała aż tak dużej, nie lubiła marnować budżetu na takie rzeczy.

To miejscowi mieli ich oskarżyć. W tym przypadku oskarżą ich przed Politarchami Tesaloniki . To jest problem lokalny.

Deletorius i Deletorius byli oskarżycielami. Zgodnie z prawem rzymskim ktoś musiał prowadzić sprawę. Czekalbyś więc, aż oskarżyciele wniosą sprawę i tak właśnie się dzieje w tym przypadku.

A to, o co oskarżają Pawła, to ogłoszenie innego króla. Cóż, on głosi Mesjasza, wersecie trzeci. Technicznie rzecz biorąc, tak, Mesjasz jest innym królem.

Paweł nie mówi o politycznej rywalizacji z cesarzem, przynajmniej do czasu powrotu Jezusa, a wtedy rywalizacja nie będzie zbyt wielka. Ale uznano to za zdradę stanu. Wywołanie innego króla uznawano za zdradę majestatu cesarza.

Tak więc, jeśli ująć to w tych kategoriach, może to stanowić problem. Wskazywanie oznak nadejścia nowego władcy sugerowało także przepowiednie śmierci obecnego cesarza. Łamiąc edykty cesarskie, za to astrologowie byli czasami wypędzani z Rzymu.

Wiesz, pojawia się kometa i mówią: „Och, to oznacza nowego władcę”. Wynoś się z Rzymu. Nie jesteś tu mile widziany.

Nie chcemy, żeby ludzie robili kłopoty. Sprawianie, że ludzie szukają nowego władcy. Cóż, czytasz 1 i 2 Tesaloniczan, a Paweł mówi o tym, o czym ich nauczał.

Niektóre z tych rzeczy mają związek z przyjściem Jezusa i znakami przyjścia Jezusa. Nic więc dziwnego, że niektórzy ludzie przekręcaliby jego słowa i mówili, że ogłasza innego króla, nawet Jezusa. Przecież Jezus został ukrzyżowany w jakim celu? Został ukrzyżowany za twierdzenie, że jest królem Żydów.

Został ukrzyżowany za bunt. Łk 22 i 23, zwłaszcza Łk 23, Jezus zostaje oskarżony przed Piłatem o zakazanie płacenia podatków Cesarowi, mimo że tego nie zakazał. Wiemy o tym wyraźnie w Ewangelii Łukasza 20 i w przypadku twierdzenia, że jest królem.

Obywatele musieli przysięgać lojalność Cesarowi i zgłaszać każdy akt zdrady stanu. Cóż, możesz sobie wyobrazić, jak podburzyłoby to tłum i wzbudziło u wszystkich patriotyczną, swego rodzaju nacjonalistyczną lojalność jako członków imperium. Przeciwnicy ewangelii nie rozumieją tego w mniejszym stopniu niż stoicy i epikurejczycy w rozdziale 17, wersecie 18, gdy uważają, że Paweł głosi obcych bogów.

Porozmawiamy o tym więcej, kiedy tam dotrzemy. W wersecie 8 mamy do czynienia z Politarchami. W wersecie 6 podano także dokładne określenie urzędników miejskich Tesaloniki.

Tytuł jest praktycznie ograniczony do Macedonii. Rzym dał im swobodę zarządzania miastem, chociaż ostatecznie musieliby odpowiedzieć przed Rzymem za wszelkie niewłaściwe działania, ponieważ za egzekwowanie lojalności wobec Cezara odpowiadali lokalni urzędnicy we wschodniej części Morza Śródziemnego. W wersecie 9 odpowiedzialności za ich czyny ponosi ich gospodarz (w wersecie 6), Jazon.

Oznacza to, że ma obowiązek wpłacić za nie kaucję, tak jakby byli członkami jego gospodarstwa domowego. W porównaniu z rzymskimi sądami kara była dość łagodną karą, a kaucja mająca na celu powstrzymanie wichrzycieli nie była niczym niezwykłym. Czy biorąc pod uwagę zarzut zawarty w wersecie 7, sam Paweł został złapany? W obliczu tłumy urzędnicy Politarchów czasami przedkładali politykę nad sprawiedliwość.

Paweł mógł zostać stracony, ale musiałby za to zostać wydany rzymskiemu namiestnikowi i może by się z tego wywinął. Ale w każdym razie był to bardzo poważny zarzut i nic dziwnego, że został przez wierzących wypędzony z miasta. Paul może chcieć zabrać głos, ale nie, to niebezpieczne.

To nie jest bicie jak w Filipi. To bardzo poważny zarzut. Ale Politarchowie prawdopodobnie nie traktowali tego zbyt poważnie, ponieważ kara jest bardzo łagodna.

Jednocześnie decyzja Politarchów miała obowiązywać do czasu ich opuszczenia urzędu. Zatem ze względu na Jazona i innych wierzących nie mają jeszcze odwagi wrócić. Paweł musi wysłać swoich towarzyszy, aby sprawdzili, co się tam dzieje.

A w 1 Tesaloniczan 2,18, kiedy mówi, chcieliśmy wrócić, ale szatan nam przeszkodził. Przeszkody szatana mogą mieć coś wspólnego z dekretem do czasu opuszczenia przez nich urzędu. Jednak w następnym mieście, do którego się uda, uzyska lepszą reakcję, przynajmniej na jakiś czas, dopóki niektórzy mieszkańcy Tesaloniki nie pójną za nim.

Zamierza zejść z utartej ścieżki. Nie będzie jechał Via Agnesia, tak jak wcześniej zszedł z via Sebast i pojechał do Derbe, ale i tak go znajdą.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 17, rozdziały 16 i 17 Dziejów Apostolskich.